

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ MAKSYMILIANA TAZBIRA

Nr. 20

Warszawa, 3 grudnia 1937 r.

R. LVI (22)

TREŚĆ: Państwowa Rada Oświecenia Publicznego. — 309. *Ign.* Ustawa emerytalna w Niemczech. — 316. Z doli młodych. — 319. Wieś a szkolnictwo ogólnokształcące. — 321. Wyrok N. T. A. — 323. *Ign.* Z Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. — 325. Wyjaśnienie. — 326. Z życia T. N. S. W. — 326. Z Międzystowarzyszeniowej Komisji Norm. — 328. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. — 328. Komunikat Zarządu Okręgu Warszawskiego T. N. S. W. — 328. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. — 328.

Państwowa Rada Oświecenia Publicznego

Dnia 24 listopada br. odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego pod przewodnictwem p. Ministra, prof. dr. Wojciecha Świątosławskiego, przy licznych udziałach członków Rady oraz wyższych urzędników Ministerstwa Oświaty. T. N. S. W. na posiedzeniu tym reprezentował p. Prezes, prof. dr. Władysław Tarkiewicz.

Obrazy rozpoczęły się od przemówienia p. Ministra Świątosławskiego. Ponieważ przemówienie to było dość obszernie opublikowane w prasie codziennej, przeto ograniczamy się do przytoczenia wstępu, związanego ze szkolnictwem średnim. Tutaj p. Minister zaznaczył, że „od dwóch lat ministerstwo walczy w tej dziedzinie z trudnościami zupełnie wyjątkowymi. Dało to powód do wystąpień w prasie, przy tym na ogół mało kto zdawał sobie sprawę z tego, gdzie leży źródło tych trudności. A mieliśmy kilka podstawowych przyczyn, które czyniły należyte rozwiązanie problemu bardzo skomplikowanym i trudnym. Przede wszystkim więc dane statystyczne wskazywały na bardzo znaczny wzrost ogólnej liczby młodzieży w wieku od 13 do 18 lat. Fakt ten spowodował wszędzie bardzo znaczny napływ młodzieży do szkół średnich. Polepszanie się koniunktury nie pozostało również bez wpływu na to zjawisko, dość, że obecnie mamy w pierwszej i drugiej klasie gimnazjalnej rekordowe liczby uczniów i uczennic.

Stały wzrost liczby młodzieży w szkołach średnich stworzył bardzo poważne trudności zarówno lokalowe jak też personalne, wymagając znacznego powiększenia etatów i godzin nadliczbowych. Ponieważ coroczne powiększanie się liczby uczniów klas pierwszych automatycznie podnosi liczebność klas wyż-

szych w latach następnych, możemy twierdzić, że weszliśmy w nowy ciężki kryzys wyjątkowego przeludnienia szkół średnich.

Obecnie wszyscy mający styczność ze szkolnictwem średnim śledzą przebieg nauki w liceach z największą uwagą, a głosy, które dochodzą, świadczą, że nauczycielstwo wkłada wiele zapału i poświęcenia, aby zadaniu należycie sprostać.

W roku bieżącym rozpoczęły pracę również i licea pedagogiczne i 7 nowych pedagogów. Po niemal całkowitej rocznej przerwie rozpoczęliśmy na szerszą skalę kształcenie nauczycieli szkół powszechnych i chcemy z całą obiektywnością badać efekty, jakie dawać będzie realizacja programów w tych uczelniach nowego typu".

Omawiając szkolnictwo zawodowe p. Minister z całą mocą podkreślił, że „najpomyślniejszy nawet rozwój szkół zawodowych, ze szkołami stopnia licealnego włącznie, nie osłabi tempa liczebnego rozwoju szkolnictwa ogólnokształcącego. I jeden i drugi typ szkół będzie musiał rozwijać się i to wydatnie, by znalazła się dostateczna liczba miejsc dla młodzieży, zwłaszcza wiejskiej, która dotychczas zbyt mało w stosunku do swej liczebności korzystała ze szkolnictwa na poziomie średnim".

W zakończeniu swego przemówienia p. Minister sformułował podstawy, na których oprzeć się winna praca wychowawcza w Polsce „Podstawą tą — powiedział — powinien być człowiek o poczuciu wysokiej etyki i głębokiej moralności. Wieki rozwoju ludzkości wykazały, że wszczępienie tych zasad jest do osiągnięcia jedynie przez wychowanie religijne młodych pokoleń. W dążeniu do tego nauczycielstwo powinno uświadomić sobie, że praca jego będzie tym bardziej wydajna, im pełniejsza harmonia zapanuje w zespołach nauczycielskich każdej szkoły.

Będziemy usilnie dążyli do tego, aby młodzież i nauczycielstwo miało jak najspokojniejsze warunki pracy tak bardzo potrzebnej, aby szkoła mogła spełnić swoje zaszczytne zadanie".

Po przemówieniu p. Ministra Świętosławskiego wygłoszone zostały następujące referaty:

„Zagadnienia ruchu służbowego w szkolnictwie powszechnym" — dyrektor biura personalnego, p. W. Przybyłowicz, „Budżet oświatowy wobec rozwojowych potrzeb szkolnictwa" — dyr. departamentu ogólnego, p. A. Nowak, „Budownictwo szkolne" — naczelnik wydziału budownictwa, inż. Z. Mączyński, „Prace referatu statystycznego" — kierownik referatu statystycznego, dr. M. Falski, „Stan obecny szkolnictwa ogólnokształcącego" — dyr. departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego, dr. M. Pollak, „Stan obecny szkolnictwa zawodowego, p. dyr. J. Firewicz, „Szkolnictwo wyższe i nauka" — podsekretarz stanu, prof. dr. J. Alexandrowicz, oraz „Stan szkolnictwa artystycznego i życie artystyczne szkoły" — naczelnik wydziału sztuki, dr. Wł. Zawistowski.

Spośród poruszonych zagadnień szczególnie dla nas interesującym jest stan obecny szkolnictwa średniego ogólnokształcącego, scharakteryzowany przez p. dyr. depart., dr. M. Pollaka.

Z referatu tego m. in. dowiadujemy się, iż dotychczasowa liczba szkół średnich nie wystarcza na wchłonięcie napływającej tu młodzieży: w ciągu ostatnich czterech lat (1934/35 — 1937/38) w jednej tylko klasie I liczba młodzieży gimnazjów państwowych wzrosła prawie o 6 tysięcy, w niepaństwowych — o przeszło 7 tysięcy. W bieżącym roku szkolnym z górą 4 tysiące uczniów, którzy z pomyślnym wynikiem złożyli egzamin do I kl. gimnazjów państwowych, nie przyjęto tylko z powodu braku miejsca w salach szkolnych oraz z braku etatów nauczycielskich. W tych warunkach Kuratoria musiały pozwalać na przekraczanie statutowej liczby 45 uczniów w klasie. W tych też warunkach liczba 6 tysięcy etatów nauczycielskich, jaka obecnie jest przeznaczona dla szkół średnich ogólnokształcących, nie wystarczy na zaspokojenie potrzeb w r. szk. 1938/39. Taki stan rzeczy pogarsza brak kredytów na budowę nowych gmachów szkolnych, na rozbudowę istniejących, czy na upaństwowienie tych prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, których właściciele chcą oddać Państwu na własność budynki wraz z urządzeniem szkolnym. Ten brak kredytów tłumaczy, że Gdynia nie ma do tej pory państwowej szkoły średniej ogólnokształcącej, że w Warszawie nauka odbywa się w wielu gmachach ciasnych i nieodpowiednich, że Jędrzejów, Nowy Sącz i Wyszków nie mogą doczekać się upaństwowienia szkół itp.

Referat p. dyr. Pollaka dostarcza nam nadto wiele ciekawych danych dotyczących uruchomienia pierwszych klas liceum ogólnokształcącego.

Liceów tych zorganizowano w b. r. szk. ogółem 632 (w tej liczbie 282 państw., 350 niepaństw.). Liczba młodzieży wynosi tu 15.900: w państwowych — 9.500 (najwięcej w hum.: — 4.700, najmniej w klas.: — 400); w niepaństw. — 6.400 (najwięcej w hum.: — 4.100, najmniej w klas.: — 181). Liczba oddziałów stanowi ogółem 726; w tej liczbie mamy 348 państw. (8 klas., 134 hum., 54 mat. — fiz. i 44 przyr.), 378 niepaństw. (13 klas., 218 hum., 33 mat.-fiz., 21 przyr.).

Omawiając pracę nauczycielstwa w liceach p. dyr. Pollak zaznaczył, iż nauczycielstwo to, pomimo wielkich trudności (brak podręczników, mało pomocy naukowych, niezbyt dobrze zaopatrzone biblioteki), „nieźle sobie radzi, pracuje ze szczerym zapałem, stara się zastosować do nowych wymagań programowych i wiele z siebie daje, wiele pracuje nad sobą, aby nauczanie postawić tu możliwie dobrze“.

W dziale szkolnictwa prywatnego Ministerstwo przyszło z pomocą przyznając 103 etaty (37 więcej niż w r. ub.) tym szkołom prywatnym, które spełniają rolę szkół państwowych.

W dziale kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych Ministerstwo w r. 1937/38 uruchomiło 38 liceów pedagogicznych. Są to wyłącznie szkoły państwowe. Do liceów tych zgłosiło się z górą 2 tysiące młodzieży, przyjęto 1.600. Pedagogów uruchomiono 7 (wraz z dawnymi mamy 11). Młodzieży zgłosiło się tu około 1.600, przyjęto po-

łową tej liczby. Liczba młodzieży liceów pedagogicznych jest niezbyt wielka, zachodzi przeto obawa, że może braknąć kandydatów na nauczycieli (szczególnie mężczyzn).

W dziale oceny książek m. in. zniesiono, dla ułatwienia pracy autorem i wydawcom, zwyczaj ustanawiania okresów, na przeciąg których obowiązywać miały podręczniki szkolne, a nadto i stałe terminy, w których miała być dokonywana rewizja podręczników obowiązujących. Obecnie w ciągu 2 lat rewizja taka nie będzie przeprowadzana.

W dziedzinie zagadnień wychowawczych Ministerstwo W. R. i O. P. wspólnie z Ministerstwem Spraw Wojskowych wysunęło przysposobienie do obrony kraju na czoło problemów wychowawczych i dydaktycznych każdej szkoły.

Z prac, które są zamierzone, bądź też podjęte przez Ministerstwo, p. dyr. Pollak wysunął następujące: zarządzenie organizacyjne dotyczące uruchomienia II kl. liceum ogólnokształcącego; statut szkoły średniej ogólnokształcącej; zasady ukończenia liceum ogóln.; rozporządzenie oparte na opinii wydziałowych rad akademickich, które ma określić, do jakich szkół wyższych i na jakie wydziały dają wstęp świadectwa uzyskane przez absolwentów liceów ogólnokształcących i pedagogicznych; prace nad zagadnieniem programów dla szkół ogólnokształcących z niepolskim językiem nauczania; wydanie drukiem spisu podręczników na lata najbliższe; opracowanie zagadnienia sportu szkolnego; nowelizacja przestarzałych zarządzeń w sprawie higieny szkolnej; przygotowanie odpowiednich instrukcji w sprawie przysposobienia młodzieży do obrony kraju.

Podobnie ciekawy i dużym nacechowany obiektywizmem był referat p. Andrzeja Nowaka, dyrektora departamentu ogólnego, który przedstawił budżet oświatowy wobec rozwoju potrzeb szkolnictwa.

Z referatu tego wynika, iż wchodzimy w trzeci rok podwyższania wydatków oświatowych: pierwsza zwyżka tych wydatków wyniosła w budżecie na rok 1936/37 kwotę 5.109.340 zł, druga na r. b. 1937/38 — 7.607.940 zł, trzecia wreszcie zwyżka przewidziana w preliminarzu na następny rok 1938/39 wynosi 13.488.240 zł.

Ten wzrost budżetu oświatowego w ostatnich dwóch latach pozwolił w zakresie szkolnictwa powszechnego powiększyć liczbę etatów nauczycielskich dotychczas o 6.000, a nadto liczbę godzin kontraktowych i nadliczbowych o 50.000 godzin tygodniowych; w szkolnictwie zawodowym pozwolił podnieść poziom kształcenia fachowców i specjalistów dla życia gospodarczego; wreszcie w szkolnictwie akademickim dał możliwość uruchomienia większej liczby katedr oraz uzupełnienia pomocniczych sił naukowych.

Poza tym, mimo przedstawionego powyżej wzrostu budżetu o 5,7 i 13 milionów—mówił dyr. Nowak—dalszy rozwój organizacyjny szkolnictwa napotyka na duże trudności. Trudność szczególną powoduje tutaj ten automatyczny wzrost wydatków na szkolnictwo, jaki m. in. wywoływany jest wzrostem liczby młodzieży, wydatkami związanymi z realizacją reformy szkolnej oraz awansem automatycznym nauczycielstwa. Wszystko to sprawia, że powiększający się od trzech lat

wzrost budżetu nie daje w r a s t a j ą c e j swobody gospodarowania i większej łatwości dalszego rozwoju szkolnictwa. Uzyskane już zwiększenia kredytów nie mogą przesłonić faktu, że obecny poziom budżetu oświatowego jest jeszcze niewystarczający wobec wielu potrzeb niezaspokojonych, a jeszcze więcej wobec potrzeb nowych, n a r a s t a j ą c y c h.

„Istotą bowiem zagadnienia jest tutaj nie wielkość budżetu i jego mniejszy lub większy wzrost, ale stopień zaspokojenia tych potrzeb. Toteż tempo wzrostu budżetu oświatowego należy uznać za niewystarczające, jeżeli wzrost ten porównywać będziemy z dynamiką potrzeb szkolnych, naukowych i oświatowych”.

Pocieszającymi są jednak dwa podstawowe procesy: stopniowa, stała poprawa koniunktury gospodarczej oraz utrwalanie się zrównoważonego i realnego budżetu ogólnopństwowego, co „preliminowane wydatki oświatowe czyni również realnymi, nie narażonymi w toku gospodarowania na kompresję”.

Po wysłuchaniu przemówienia p. Ministra W. R. i O. P. oraz referatów pp. Dyrektorów Departamentów przystąpiono do dyskusji, w której z ramienia T. N. S. W. wziął udział p. Prezes, prof. dr. Wł. T a t a r k i e w i c z, wygłaszając następujące przemówienie:

„Rola przedstawiciela organizacji nauczycielskiej jest łatwa na tym zebraniu: znajduje bowiem w murach Ministerstwa atmosferę życzliwości i dowody wszechstronnej troski o sprawy nauczyciela. Nie wiele też ma on do dodania do tego, co mówili tu przedstawiciele Ministerstwa; może natomiast zestawić to, co szczególnie dotyka nauczycielstwo, a nie zostało jeszcze zrealizowane, lecz domaga się realizacji. Nie w postaci skargi, lecz rejestrowania potrzeb i niedoli nauczycielskich, mianowicie tych, które najbardziej domagają się naprawy, a najłatwiej mogą być naprawione. A więc przede wszystkim:

1. N i e d o l a m ł o d y c h. Polega ona najpierw na długim oczekiwaniu na posadę, przedłużanym przez to jeszcze, że ci co objawiają większe zdolności lub co umieją o swoje sprawy zabiegać, są nieraz wyrywani z kolejki. Powtórę zaś praca ich, gdy ją wreszcie otrzymają, jest w y p o s a ż o n a n i e s ł y c h a n i e n i s k o. Etatowi zaczynają od X kategorii uposażeniowej, t. j. nominalnie od 160 zł, podczas gdy ich rówieśnicy kończący np. politechnikę z łatwością otrzymują uposażenie w trójnasób wyższe. Nie można też dziwić się, że lepsze, zdolniejsze, energiczniejsze jednostki nie chcą iść na drogę pedagogiczną, wobec zaś odwrotu lepszych sił poziom i położenie nauczycielstwa musi się jeszcze pogorszyć i przez to jeszcze bardziej odstręczać lepsze jednostki. Jest to zjawisko fatalne dla Państwa. Jakże mogłyby być środki zaradcze?

a) U ł a t w i e n i a w o t r z y m y w a n i u p o s a d. Przestrzeganie kolejności oczekujących byłoby środkiem ważnym, ale jeszcze nie wystarczającym. Równie ważnym byłoby może opracowanie statystyki istniejących posad w różnych działach nauczania, aby zawczasu zorientować kształcąca się młodzież. Wiadomo bowiem,

że w jednych dziedzinach (np. historia, polonistyka) tworzą się kolejki oczekujących, podczas gdy w innych (np. fizyka) brak kandydatów. Sprawa będzie jeszcze aktualniejsza za parę lat, gdy zapowiada się wznosząca się fala dorastającej młodzieży.

b) P o l e p s z e n i e bytu m ł o d y c h n a u c z y c i e l i przez udzielanie im jako punktu wyjścia przynajmniej VIII kategorii uposażeniowej.

c) Z w i ę k s z e n i e o p i e k i nad kształceniem nauczycieli.

I to jeszcze bardzo mało: widzę konieczność państwową w otoczeniu nauczycieli szczególną opieką, w stworzeniu takich warunków materialnych i moralnych, które by pociągnęły do zawodu nauczycielskiego siły właśnie dobre i najlepsze. Przy tym warunki moralne — otoczenie nauczyciela atmosferą uznania i szacunku — są nie mniej ważne, niż materialne. Wskazują na to czasy przedwojenne, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, gdy mimo lichych warunków materialnych pracy — atmosfera moralna tworzącej się prywatnej szkoły polskiej — pociągała na drogę pedagogiczną najwybitniejsze jednostki.

2. N i e d o l a s t a r s z y c h. Brak zapewnienia starości. Pogłoski o niekorzystnej zmianie ustawy emerytalnej wciąż jeszcze krążą i niepokoją. Dla spokojnej pracy trzeba by, aby ucichły. A jeszcze raz trzeba tu wrócić do sprawy uposażeń i zwrócić uwagę na znikomą liczbę tych nauczycieli, którzy osiągnęli piąty stopień służbowy *).

3. N i e d o l a w s z y s t k i c h: przez nazbyt ciężką pracę. Liczba godzin z dawniejszych 18, 21, 23 podniesiona została nawet dla najstarszych nauczycieli na 21, 23, 27 i to nie tylko w gimnazjach, ale i w nowych liceach (z wyjątkiem pedagogicznych i zawodowych). Wreszcie:

4. S p e c j a l n a n i e d o l a n a u c z y c i e l i s z k ó ł p r y w a t n y c h. Szkoły te ostatnio zubożały dotkliwie w związku z reformą przez odcięcie liczniejszych i bardziej dochodowych klas najniższych, oraz przez małą frekwencję w liceach. Podczas gdy licea państwowe liczą przeciętnie ponad 30 uczniów, to prywatne — poniżej 20; w Warszawie liczba ich waha się naogół od 9 do 14. Najlepszym środkiem pomożenia szkołom prywatnym byłby większy liberalizm w przepisach, dotyczących prowadzenia jednoczesnego szkoły powszechnej.

To nie wszystko. Nawet w najlepiej prosperującej szkole prywatnej położenie nauczyciela nie jest pomyślne. Choć mamy bogate ustawodawstwo pracy, nauczyciel szkoły prywatnej jest pod tym względem upośledzony. Wprawdzie kodeks zobowiązań (rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczyposp. z 27 października 1933 r.) przyniósł w tej mierze kilka przepisów prawnych, ale niedostatecznych; sam zapowiedział ukazanie się odrębnej ustawy o umowie nauczycieli prywatnych, ale ustawa ta dotychczas, niestety, nie ukazała się.

*) Preliminarz budżetu Ministerstwa WR. i OP. na rok 1937/38 przewidywał 21 etatów V grupy uposażenia w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym (M. Rocznik Stat. str. 30).

Tymczasem tak ważne względy, jak odrębność i swoistość pracy nauczyciela, przemawiają za potrzebą odrębnego ustawa o d a w s t w a dla nauczycielstwa szkół prywatnych. Nadto nauczyciel — stanowiąc czynnik państwowy w szerzeniu oświaty — jest kontrolowany i kierowany przez władze państwowe, a przeto nie może podlegać tym przepisom prawnym, jakie obowiązują większość prywatnych pracowników umysłowych.

Nauczycielstwo musi być niezależne od swych pracodawców nie tylko w imię osobistej odpowiedzialności wobec władz szkolnych za należyte wykonywanie powierzonej im pracy, ale też ze względu na dobro oświaty musi mieć ustawowo zagwarantowaną niezawisłość decyzji, czy to w ocenianiu postępow i wyników egzaminów, czy to w przyznawaniu świadectw dojrzałości.

Sprawą tą zajmował się ostatni Walny Zjazd T. N. S. W. i w wykonaniu jego uchwały Zarząd Główny Towarzystwa przystąpił do opracowania projektu ustawy, który przedłożył Ministerstwu.

I jeszcze inna sprawa pokrewna wymagająca ulepszenia — to n o r m y p ł a c. Są one, jak wiadomo, ustalane przez Międzypartyzyszeniową Komisję Norm, która składa się z przedstawicieli wszystkich zrzeszeń nauczycielskich. Otóż chodziło by o to, by układowi zbiorowemu, który przyjął się w Warszawie i niektórych miastach województw centralnych, nadać moc powszechnie obowiązującą dla wszystkich nauczycieli i właścicieli szkół prywatnych, i to w całym państwie. Umożliwia to nowa ustawa z d. 14 kwietnia 1937 r. o układach zbiorowych pracy. Sprawę tę delegacja naszego Towarzystwa przedłożyła już p. Dyrektorowi Departamentu, polecając ją łaskawej uwadze Ministerstwa.

Obok tych spraw dotyczących doli nauczycielstwa chcę tu podnieść choć jedną sprawę dotyczącą samego nauczania. Nie było jeszcze dość czasu, by dokładniej ocenić zalety i braki liceum. Ale na jedną o b s e r w a c j ę k r y t y c z n ą w o b e c p r o g r a m ó w i to zarówno gimnazjalnych, jak i licealnych godzą się wszyscy: przeładowanie jest dotkliwym brakiem programów, przeładowanie liczbą godzin, przedmiotów, ilością materiału. Jeden przykład niech starczy: historię powszechną aż do XVII w. przechodzi się w liceum w jednym roku. Zaznaczam to bez myśli o niezwłocznej reformie. Na okres przejściowy wystarczy: nie wymagać zbyt rygorystycznego wykonywania programu, traktować go jako ramowy, zostawić więcej swobody nauczycielowi, słuszną zasadę skrupulatnego wykonywania programu zostawić do czasu, gdy program będzie na podstawie doświadczeń ulepszony".

W dyskusji ponadto zabierali głos: prof. Stanisław Estreicher, prof. Mieczysław Michałowicz, prezes Karol Polakiewicz, prezes Władysław Sołtan, prezes Michał Siciński, dyr. Helena Kasperowiczowa, prezes Wacław Sieroszewski, prezes Henryk Bielecki, rektor Włodzimierz Antoniewicz, inż. Piotr Drzewiecki, sen. Mojżesz Schorr, prof. Andrzej Pszenicki, dyr. Jan Dąbrowski, poseł Włodzimierz Kuzmowicz, prezes Jan Siwiec, prof. Wojciech Jastrzębowski, prof. Wiktor Schramm, p. Edmund Dąbrowski, poseł Robert Jahoda-Żółtowski i p. Stanisław Dąbrowski.

Z tematów poruszonych przez tych mówców należy wymienić: sprawy oświaty i szkoły na wsi, udział samorządów w wydatkach oświatowych, problemy związane ze szkolnictwem zawodowym, kwestie oświaty pozaszkolnej, warunki lokalowe szkół średnich i wyższych, programy nauczania w liceach oraz sprawę zarządzeń porządkowych na uczelniach wyższych.

Po udzieleniu wyjaśnień przez podsekretarzy stanu: płk. dypl. Jerzego Ferek - Bleszyńskiego i prof. dr. Jerzego Alexandrowicza, p. Minister, prof. dr. Wojciech Świętosławski, zamknął posiedzenie.

Ustawa emerytalna w Niemczech

W przededniu rozpoczęcia sesji budżetowej izb ustawodawczych, kiedy według wszelkiego prawdopodobieństwa rozważany będzie nie załatwiony wniosek posła Ostafina w sprawie emerytalnej — ciekawa będzie wiadomość, jak sprawa zaopatrzeń emerytalnych została uregulowana u naszego sąsiada zachodniego, — w Niemczech hitlerowskich.

W numerze 9 — 10 „Biuletynu Urzędniczego” — organie Związku Stowarzyszeń urzędników państwowych z akademickim wykształceniem — znajdujemy ciekawe dane w tej sprawie, opracowane na podstawie niemieckiej ustawy emerytalnej, obowiązującej od 1 lipca 1937 roku, która stanowi oddzielny rozdział ogólnej ustawy urzędniczej. Poniżej podajemy najważniejsze przepisy.

Podstawową do wymiaru uposażenia emerytalnego w Niemczech jest ostatnio pobierane w służbie czynnej uposażenie wraz z dodatkiem mieszkaniowym i niektórymi innymi, o ile dany urzędnik pobierał je przynajmniej przez jeden rok. Do wysługi emerytalnej zaliczaną zostaje służba państwowa, odbyta po ukończeniu 27 lat życia, jak również służba w urzędach, podległych państwu, o ile urzędnik, ubiegający się o to, korzystał z ubezpieczalni społecznej; — czas, spędzony w wojsku, w policji i w niewoli, zostaje zaliczony do emerytury nawet wówczas, kiedy miał miejsce przed ukończeniem 27 lat życia, ten sam przywilej przysługuje służbie w krajach pozaeuropejskich, z wyjątkiem przylegających do morza Śródziemnego. Służba w krajach pozaeuropejskich, pełniona po 27 latach życia — zalicza się podwójnie. Oprócz tych okresów służby, których zaliczenie do wysługi emerytalnej nie ulega wątpliwości, niemieckie przepisy emerytalne wymieniają cały szereg funkcji, których spełnianie może, choć nie musi dawać prawo do wliczania do emerytury. Dotyczy to więc służby, pełnionej po ukończeniu 27 lat życia, w urzędach N.S.D.A.P., funkcji adwokatów lub notariuszów, pracy w szkolnictwie prywatnym (co nas może najbardziej interesować), pracy w związkach religijnych i korporacjach. Praca w podobnych instytucjach innych państw jak również służba w instytucjach międzynarodowych, jak w Sekretariacie Ligi Narodów, w Biurze Międzynarodowym Pracy, — także może być zaliczona do emerytury. Nie podlega natomiast zaliczeniu służba honorowa w instytucjach społecznych, służba, wynagradzana z pobieranych przez urzędnika opłat, praca przed 27 rokiem życia, wresz-

cie czas urlopu bezpłatnego, oprócz urlopu, wydanego dla celów służby publicznej.

Urzędnik normalnie w państwie niemieckim bywa przeniesiony na emeryturę po osiągnięciu 65 roku życia, może ją jednak otrzymać na własną prośbę już po ukończeniu 62 roku życia. Oprócz tego przejście na emeryturę może nastąpić jeszcze wcześniej ze względów politycznych, rasowych, a także wskutek trwałej niezdolności do pracy. Przebywanie w stanie nieczynnym w ciągu pięciu lat powoduje z urzędu przejście na emeryturę, przy czym w tych warunkach urzędnik na własną prośbę może otrzymać wcześniej zaopatrzenie emerytalne. Przepisy nasze pozwalają przebywać w stanie nieczynnym — tylko 6 miesięcy, po czym następuje automatyczne przejście na emeryturę.

Zupełnie odmienny od polskiego jest niemiecki sposób obliczania wysokości uposażenia emerytalnego. Tam każdy urzędnik państwowy z chwilą ukończenia 27 lat życia bez względu na czas rzeczywiście przepracowany w służbie państwowej nabiera prawa do uposażenia emerytalnego w wysokości 35% uposażenia, pobieranego w służbie czynnej. Następnie należne mu prawo do emerytury zaczyna wzrastać przez pierwsze 15 lat po 2% rocznie, a przez następne lata 1% rocznie aż do 80% uposażenia czynnego. Urzędnicy średnich i wyższych stopni mają podobnie obliczaną emeryturę z tą różnicą, że wzrost jej rozpoczyna się po ukończeniu 29 lat dla średnich i 30 lat życia dla wyższych urzędników państwowych.

Polskie przepisy emerytalne nie biorą pod uwagę wieku pracownika państwowego, lecz jego lata pracy w służbie i wymagają conajmniej 15 lat (tylko w wyjątkowych wypadkach — 10 lat) dla uzyskania prawa do najniższego uposażenia emerytalnego, wynoszącego 40% poborów w służbie czynnej. Za każdy następny rok służby dolicza się 3% aż do przesłużenia 35 lat w służbie czynnej, kiedy wysokość zaopatrzenia emerytalnego osiąga 100% uposażenia czynnego bez żadnych dodatków.

Przepisy niemieckie regulują również sprawy emerytalne rodzin, pozostałych po śmierci urzędników państwowych. Podobne w konstrukcji swej do przepisów naszych, są jednak bardziej wyczerpujące i szczegółowe. W razie śmierci urzędnika państwowego wdowa po nim lub spadkobiercy zatrzymują uposażenie za miesiąc, w którym śmierć nastąpiła, poza tym wdowa jak również spadkobiercy mają prawo do otrzymania pośmiertnego w wysokości 3 miesięcznego uposażenia zmarłego, wreszcie wdowa i pozostałe dzieci otrzymują pensję wdowią i sierocą. Wysokość pensji wdowiej wynosi 60% uposażenia emerytalnego, które zmarły pobierał względnie pobierać miał prawo, pensja ta jednakże nie może przekraczać 45% uposażenia czynnego urzędnika. Pensja sieroca, gdy wdowa żyje, wynosi dla każdego dziecka 1/5 pensji matki, w przeciwnym wypadku — zaś 1/3. Łączna kwota pensji wdowiej i sierocych nie może przekraczać wysokości uposażenia emerytalnego, należnego zmarłemu.

Dla zapewnienia minimalnej egzystencji wdowom, jak również zapobieżenia wygórowanym pensjom — przepisy emerytalne niemieckie ustanawiają dwie granice: dolną i górną. Dolna wynosi 1/3 naj-

niższego uposażenia służbowego najniższej grupy uposażeniowej, stanowiącego podstawę do wymiaru uposażenia emerytalnego — i górną — wynoszącą 40% uposażenia, pobieranego według jednej z wyższych grup uposażeniowych.

Zona rozwiedzionego ma również prawo do pensji wdowiej, o ile rozwiązanie małżeństwa nastąpiło wyłącznie z winy męża.

Nowością, nieznaną naszym przepisom emerytalnym, jest prawo dzieci do pensji sieroczej po matce, urzędnicze, względnie emerytce państwowej. W tym wypadku pensja sieroca wynosi — gdy ojciec żyje — 12% zaopatrzenia emerytalnego matki — i, gdy ojciec nie żyje — 20% tegoż zaopatrzenia.

Wdowa nie ma prawa do pensji wdowiej — o ile małżeństwo zostało zawarte na 3 miesiące przed śmiercią urzędnika i zachodzi podejrzenie, że celem jego było zapewnienie wdowie zaopatrzenia emerytalnego. Prawa do emerytury nie ma również wdowa ani dzieci, jeżeli małżeństwo zostało zawarte przez emeryta. Oprócz tego wdowa po urzędniku, pochodząca od dwu lub więcej dziadków krwi żydowskiej, oraz jej dzieci są przez nową ustawę niemiecką pozbawione praw emerytalnych.

W omawianej ustawie niemieckiej znajdujemy przepisy, normujące prawo emeryta do zajmowania płatnych stanowisk w urzędach państwowych. Emeryt zajmujący takie stanowisko, pobiera zaopatrzenie emerytalne tylko w takiej części, aby łącznie z jego nowymi poborami — nie przekraczało uposażenia, które pobierał w służbie czynnej. To samo dotyczy wdów i sierot, pobierających pensje. Pensja wdowia w tym wypadku wraz z nowym wynagrodzeniem nie może przekraczać 75% uposażenia emerytalnego męża, a pensja sieroca — 45% tegoż uposażenia.

Nasze przepisy emerytalne nie dają tego rodzaju uprawnień. Zajmowanie jakiegokolwiek płatnego stanowiska w służbie państwowej pozbawia prawa do pensji wdowiej i sieroczej.

Poza uregulowaniem spraw zaopatrzenia emerytalnego niemieckie przepisy emerytalne zawierają oddzielny rozdział, dotyczący zaopatrzenia w związku z nieszczęśliwym wypadkiem. Celem tych przepisów jest ułatwienie urzędnikowi państwowemu jak najszybszego przyścia do zdrowia w razie wypadku, jakim uległ w czasie lub wskutek wykonywania czynności urzędowych. Pomoc ta wyraża się nie tylko w opiece lekarskiej, lecz i w odpowiednim zwiększeniu zaopatrzenia emerytalnego zarówno urzędnika, jak i pozostałym po nim wdowie i sierotom, a nawet rodzinie w linii wstępnej, o ile ona była na wyłącznym utrzymaniu zmarłego wskutek wypadku urzędnika. Podwyższenie to dochodzi do 20% normalnego zaopatrzenia emerytalnego.

Nowa ustawa niemiecka nosi na sobie cechy panującego w Niemczech regimu, a w porównaniu z naszymi przepisami emerytalnymi wyróżnia się przede wszystkim uproszczeniem w obliczaniu wysłużonych lat, daje lepsze szanse emerytalne urzędnikom młodszym i więcej troszczy się o wdowy i sieroty, pozostałe po zmarłych urzędnikach państwowych i emerytach.

Z doli młodych

Do najbardziej aktualnych i żywotnych zagadnień objętych sferą działalności naszego Towarzystwa należy sprawa młodej generacji nauczycielstwa.

W związku z tym w początkach r. b. przedstawiliśmy na łamach „Przeglądu Pedagogicznego“ (Nr 3) problem bezrobocia młodych i tutaj uzasadniliśmy potrzebę opracowania planu zatrudnienia kandydatów do zawodu nauczycielskiego, planu, który by zainteresowanym pozwolił zorientować się na naszym rynku pracy, który by obierających studia filozoficzne mógł przestrzec przed udawaniem się na wydziały, nie prowadzące do łatwego uzyskania zatrudnienia. Obserwacja bowiem choćby tylko naszej giełdy pracy: Biura Pośrednictwa Pracy przy Zarządzie Okręgu Warszawskiego T. N. S. W., pozwala stwierdzić, iż szkolnictwo nasze nie jest w stanie wchłonać poważnej liczby historyków, polonistów, w pewnym stopniu i matematyków, a natomiast odczuwa się duży brak fizyków, germanistów (zwłaszcza mężczyzn) oraz filologów klasycznych.

W ścisłej łączności z tym problemem pozostaje sprawa racjonalnej gospodarki materiałem ludzkim. Toteż niedawno poruszaliśmy na łamach „Przeglądu Pedagogicznego“ (Nr 18) niczym nieuzasadniony tryb postępowania władz oświatowych przy mianowaniu nowych nauczycieli, który sprawia, że jedni z nich szereg lat beznadziejnie oczekują na pracę, inni zaś uzyskują posady poza kolejnością zgłoszeń, natychmiast po ukończeniu studiów.

Nadto w tym samym artykule scharakteryzowaliśmy niepokojący system przetrzymywania nauczycielstwa przez szereg lat na stanowisku kontraktowym.

Wreszcie ostatnie Walne Zgromadzenie T. N. S. W. było m. in. poświęcone zagadnieniu reformy magisteriów, studiów pedagogicznych oraz praktyki szkolnej kandydatów do zawodu nauczycielskiego.

Prosząc tedy o dalszą dyskusję na poruszone już problemy, z kolei pragniemy przedstawić warunki pracy początkujących nauczycieli w świetle ich własnych wypowiedzi, a w tym celu otwieramy im łamy „Przeglądu Pedagogicznego“ nadesłanym nam z prowincji artykułem „jednej z najmłodszych“ p. t.

Moje pierwsze kroki

Uczę dopiero od września 1937 roku. Mam dyplom magisterski i ukończone studium pedagogiczne. Do pełnych kwalifikacji brak mi jeszcze egzaminu z historii kultury i dydaktyki pobocznego przedmiotu.

Jestem nauczycielką kontraktową, mam tygodniowo 18 godzin. Poza tym jestem wychowawczynią w klasie, w której nie uczę żadnego przedmiotu, oraz kierowniczką dużego gabinetu fizyki i chemii, jak zwykle, z obowiązkiem uporządkowania go i zrobienia katalogów rzeczowych. Otrzymuję miesięcznie netto nieco powyżej 100 zł. Pierwszą pensję wypłacono mi z końcem października — już razem z pensją za listopad.

Osobiście, dzięki stosunkom rodzinnym, mogę z tej placы wyżyć. Gorzej wygląda sytuacja paru moich koleżanek. Mają one pobory nieco większe, lub nieco mniejsze od moich. Jedna ma 20, druga 14 godzin nauki tygodniowej. Skromnie

urządzony i zdała od centrum miasta położony pokój z utrzymaniem kosztuje jedną z koleżanek 100 zł. miesięcznie. Druga płaci za pokój z opalem i światłem 45 zł., a odżywia się, jak Bóg da. Często w drugiej połowie miesiąca jada niewiele. Prócz mieszkania i jedzenia nauczycielka ma jeszcze szereg innych niezbędnych wydatków: książki, czasopisma, składki do zawodowych i społecznych towarzystw, składki na różne okolicznościowe potrzeby (limieniny, pogrzeby, wycieczki...), a choćby teatr. A ubranie, obuwie, pralnia itp...

Pobory nasze są, jak widzimy, niewystarczające, nie dają nam t. zw. minimum egzystencji. Ja i obie moje koleżanki nie możemy się jednak skarżyć na los. Niedawno prasa codzienna podała, iż podobni nam koledzy w jednym z gimnazjów otrzymali w dniu 1 listopada b. roku pobory w wysokości 53 do 75 złotych z groszami! Cóż oni mają robić. Szukają lekcji w prywatnych zakładach, albo w prywatnych domach. Wszystko to razem wzięte ma cechy niepewności i nędzy. Ja sama zajęłam miejsce po mojej zwolnionej poprzedniczce. Nie podobała się, więc po skończonym roku kontraktowym nie odnowiono z nią umowy. Szczęściem dla niej znalazły się wolne godziny w męskim gimnazjum i tam ją przyjęto. Każda i każdego z nas spotkać może to samo. Myśl, iż jesteśmy ptakami na gałęzi, które każdy spłoszyć i spędzić może, miła nie jest. Nie zachęca ona do rzetelnej i entuzjastycznej pracy, a raczej do — podobania się przełożonym, do gorliwego spełniania ich życzeń, ich rozkazów. Czuję przez skórę, iż nie jest to dobra atmosfera w szkole dla początkującego pedagoga.

Początkujący, jak ja, pedagog musi czuć życzliwą rękę doświadczonego pedagoga w osobie dyrektora, czy dyrektorki. Musi mieć jednak dość swobody, aby spróbować swoich własnych skrzydeł. Musi znaleźć właściwą dla danego środowiska i dla swoich zdolności i upodobań metodę pracy. Musi opanować materiał lekcyjny, rozłożyć go na cały rok. Musi sam dużo się uczyć. Musi ciągle korygować swoje plany i zamiary, swoje metody pracy. Wszystko to wymaga dużo czasu i spokoju.

Sądę, iż w pierwszym i drugim roku pracy zawodowej nie powinien młody pedagog otrzymywać prac zbyt odpowiedzialnych: wychowawstwa, czy kierownictwa pracowni. Przy małym albo żadnym doświadczeniu nadmiar pracy z tym związany i odpowiedzialność odbije się na poziomie nauki i na nerwach pedagoga. W podobnych warunkach nie ma mowy o powolnym choćby przygotowaniu się do egzaminu pedagogicznego. A przecież nie tylko uzyskanie pełnych kwalifikacji, ale i ciągłe doskonalenie się w swoim zawodzie powinno być naszym dążeniem. A przy tym ta niepewność jutra.

Sądę, iż kontrakty roczne czy półroczne poddać należy zasadniczej rewizji. Są one dopuszczalne w szkołach zawodowych, gdzie specjaliści zajęci w warsztatach, fabrykach, czy kopalniach, wykładają w zakresie swojej specjalności parę godzin na tydzień. Kontrakty doraźne z zawodowymi nauczycielami winny zniknąć — ich miejsce zająć winny nominacje prowizoryczne aż do stabilizacji w zawodzie, albo zupełnego zwolnienia po stwierdzeniu nieprzydatności do służby, nominacje zapewniające minimum egzystencji. Ta reforma, niezbyt przecież dotkliwa dla skarbu, przyczyni się w dużej mierze do normalizacji warunków pracy narybku pedagogów w szkolnictwie średnim. W każdym razie skończyć należy całkowicie z metodą obecnie stosowaną, takiego układania kontraktów, aby nie dosięgnąć liczby godzin potrzebnych dla uzyskania płacy etatowej.

Jedna z najmłodszych

I S K R Y Tygodnik dla młodzięży

Każdy numer zawiera: opowiadania i nowele, artykuły popularno-naukowe z różnych dziedzin wiedzy, artykuły o bieżących zagadnieniach, odpowiednio dobrane i ułożony zbiór niezbędnych i ciekawych wiadomości i artykułików z życia bieżącego w kraju i za granicą, obfity dział konkursów i zadań, wiele ilustracji.

Wieś a szkolnictwo ogólnokształcące

Losy polskiej kultury narodowej i jej zawartość duchowa w znacznej mierze zależą od tego, w jakim stopniu z górą 20-milionowe nasze włościanstwo weźmie udział w jej kształtowaniu.

Zacieśnianie się rekrutacji inteligencji do uprzywilejowanych pod tym względem miast w Polsce ¹⁾ bardziej niż gdzie indziej grozi całkowitym wypaczeniem oblicza tej kultury i skrzywieniem jej kręgośłupa.

Toteż ostatnie dane Gł. Urzędu Statystycznego, który co 5 lat publikuje statystykę uczniów według zawodu i stanowiska w zawodzie rodziców, są znów niepokojące. Wynika z nich bowiem, iż dopływ dzieci rolników do szkół średnich, który nigdy nie był za duży, w ostatnich kilkunastu latach, głównie wskutek ciężkiego ekonomicznego położenia wsi, nadal się obniża. W roku szk. 1925/26 mieliśmy w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym włościańskich synów i córek (posiadających poniżej 50 ha ziemi) — 26,2 tys. (12,1%), w r. szk. 1930/31 — 20,9 tys. (10,3%), wreszcie w r. szk. 1935/36 — 17,2 tys. (9,6%). Ten stan rzeczy jeszcze wyraźniej ilustruje tablica, zestawiająca odsetek uczniów szkół średnich ogólnokształcących według zawodu rodziców z odsetkiem składu zawodowego ludności w Polsce.

Uczniowie szkół śr. ogólnokszt. według zawodu rodziców a skład zawodowy ludności Polski (na podstawie danych Gł. Urz. Stat.)

Zawód rodziców	Uczniowie wg. zawodu rodziców w odsetkach r. szk. 1935/36	Skład zawodowy ludności w odsetkach r. 1931
Rolnictwo: rolnicy więksi (ponad 50 ha gruntu)	2,1	60,6
rolnicy mniejsi (poniżej 50 ha gruntu)	9,6	
Przemysł i górnictwo (przedsiębiorcy, rzemieślnicy, urzędnicy, robotnicy)	15,0	19,4
Handel i ubezp. prywatne (przedsiębiorcy, kupcy)	16,6	6,1
Komunikacja i transport	10,8	3,6
Pozostałe zawody	45,9	10,3
w tym		—
zawody wolne	4,8	
urzędnicy, nauczyciele, oficerowie	35,6	—

Obecnie na sprawę wyraźnego pokrzywdzenia wsi, m. in. wyrażającą się w nieposyłaniu zdolnych synów włościańskich do szkół w miastach, zaczyna już wywierać swój wpływ i nowy ustrój szkolny. Ustrój ten, według swoich teoretycznych założeń, miał „zdolniejszym i dzielniejszym jednostkom z wszelkich środowisk umożliwić osiągnięcie najwyższych szczebli naukowo-zawodowego wykształcenia” i w tym celu miał oprzeć szkolnictwo średnie na szerokiej podstawie rekrutacyjnej, miał stworzyć z wysoko zorganizowanej szkoły powszechnej ten fundament, na którym stanie gmach szkolnictwa innych poziomów.

T. N. S. W. już w okresie kształtowania się pierwszych zarysów nowej reformy przewidywało, iż zarówno wskutek ciężkiej koniunktury gospodarczej, jak i wzrastającej liczby dzieci w wieku szkolnym oraz konieczności objęcia ich szkołą powszechną „nie uda się znacznie posunąć stopnia organizacyjnego szkół powszechnych” („Przegląd Pedagogiczny” r. 1932, str. 91).

¹⁾ Ludność wyznania mojżeszowego stanowią tu — według ostatniego spisu ludności — 32,4%. Młodzież tegoż wyznania, kształcąca się w szkołach średnich ogólnokształcących, wynosiła w r. szk. 1934/35 w odsetkach ogółu uczniów 18,0 (dane Gł. Urz. Stat.).

Przewidywania te okazały się trafne: ostatnie dane statystyczne²⁾ stwierdzają, iż nadal pozostajemy na stanowisku silnie rozwiniętego na wsi nisko zorganizowanego szkolnictwa powszechnego. W ostatnim objętym statystyką pięcioletniu (1931/32 — 1935/36) obserwujemy na wsi wzrost prawie wyłącznie szkół jednoklasowych o 1626. Ogółem liczba tych szkół o jednym nauczycielu, wynosząca w r. szk. 1935/36 — 12.888, stanowi powyżej 50% wszystkich szkół powszechnych na wsi. Dwuklasowych mamy tu prawie 25%. $\frac{1}{4}$ więc szkół wiejskich — to szkoły niżej zorganizowane. Szkoły natomiast 7-klasowe należą na wsi prawie do wyjątków. Ogólna ich liczba w czasie od 1931/32 do 1935/36 spadła na wsi z 1.012 do 980 i w r. szk. 1935/36 wynosiła zaledwie 4%; liczba szkół sześcioklasowych jest tu jeszcze mniejsza, nie dochodzi bowiem nawet do 2%. Jednym więc z zasadniczych braków w systemie organizacyjnym naszego szkolnictwa powszechnego na wsi jest brak wyżej zorganizowanych szkół powszechnych. Luka więc, jaka powstała między szkołą wiejską a gimnazjum, wskutek obciążenia dwu jego najniższych klas, raczej się powiększa i stanowi jedną z zasadniczych przyczyn uniemożliwiających dzieciom włościańskim dostanie się do szkół średnich.

Dodać tu jeszcze wypada, iż te jednoklasowe szkoły są szczególnie przepełnione dziećmi. Szkoły z normalną liczbą młodzieży należą do wyjątkowych, mamy tu bowiem zaledwie 536 takich, które liczą po 40 i mniej dzieci. Natomiast 4.852 liczy od 81 do 140 uczniów, a trafiają się i takie, w których na jednego nauczyciela wypada 141—180 dzieci i więcej. Przy takim tedy przepełnieniu nie może być mowy o właściwym poziomie nauczania.

O słabym przygotowaniu, wynoszonym ze szkół powszechnych, najlepiej świadczy ogólnie znany duży procent młodzieży, odpadającej przy egzaminach do klasy pierwszej gimnazjum. Według danych Gł. Urz. Stat.³⁾ spośród kandydatów jacy w r. szk. 1935/36 zgłosili się z publicznych szkół powszechnych, nie złożyło egzaminu wstępnego do klasy pierwszej prawie 30%⁴⁾.

Ten stan rzeczy jest przedmiotem stałej troski naszego Ministerstwa Oświaty. Tutaj bierze swój początek podjęta przez p. Premiera Składkowskiego i p. Ministra Świętosławskiego akcja stypendialna, zobowiązująca gminy do stworzenia rokrocznie 1 stypendium dla umożliwienia dalszych studiów najzdolniejszym i wybitnie wyróżniającym się pod względem charakteru dzieciom rolników; potem zarządzenie z kwietnia b. r. powierzające dzieci te czujnej opiece dyrekcji szkół; wreszcie niedawny okólnik ogłoszony w Nr 9 Dz. Urz. Min. w sprawie ułatwienia uczniom szkół powszechnych przede wszystkim stopnia I i II, przechodzenia i uczęszczania do szkół wyższego stopnia lub innego typu. Okólnik ten z całym naciskiem podkreślając konieczność niesienia pomocy w kształceniu wybitnie zdolnych uczniów, dzieci rolników, podaje szereg wskazań, przyczyniających się do powiększenia liczby młodzieży, kończącej szkołę o wyższym poziomie nauki.

Wszystkie te zarządzenia p. Ministra Oświaty niewątpliwie doniosłe posiadają znaczenie, gdyż, łagodząc trudności zarówno natury materialnej, jak i te, które wynikają z ustroju szkolnego, ułatwiają naukę pewnej liczbie dzieci rolników. Nie rozwiązują one jednak problemu, którego sedno stanowi zilustrowana powyżej luka dzieląca nowe gimnazjum od naszej szkoły powszechnej na wsi.

²⁾ Gł. Urz. Stat. Rz-tej Polskiej. Statystyka szkolnictwa. 1935/36. Zeszyt 56 str. 16.

³⁾ Szkolnictwo średnie ogólnokształcące. Kandydaci i nowoprzyjęci. Str. 31.

⁴⁾ Ze szkół prywatnych powszechnych około 15%.

HOSPICJUM

W K R A K O W I E

dla Członków T.N.S.W. i ich Rodzin. Woda bieżąca zimna i ciepła. Doba 3 i 4 zł. Kraków, św. Marka 7/9, m 4, I p. Centrum miasta obok kościoła O. U. Reformatorów.

Wyrok N. T. A.

Najwyższy Trybunał Administracyjny
L. Rej. 5323/34

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Najwyższy Trybunał Administracyjny w składzie: Przewodniczący: Prezes Kopczyński, i Sędziowie: Tchórznicki, Dr Kahl, przy udziale protokolanta Sekretariatu Prawniczego, dr Łuszczkiewicza, w sprawie ze skargi Władysława Maćkowskiego, na orzeczenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 13 kwietnia 1934 r. Nr B. P. 6951/34, dotyczące uposażenia, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 14 maja 1937 r. po wysłuchaniu sprawozdania sędziego sprawozdawcy

u chyla zaskarżone orzeczenie zarówno jako niezgodne z ustawą, jak i z powodu wadliwego postępowania, a zarazem zarządza zwrot skarżącemu wniesionej opłaty.

P O W O D Y

Władysław Maćkowski, urodzony 25 sierpnia 1891, który służył w b. armii austriacko-węgierskiej od 1 sierpnia 1914 do 1 listopada 1918, następnie w armii jugosłowiańskiej od 1 listopada 1918 do 8 listopada 1918, a następnie od 2 grudnia 1918 do 11 grudnia 1920 w wojsku polskim, najpierw we Włoszech i w Francji, a potem w kraju, został reskrytem z 28 czerwca 1921 Nr. G. 3455/21 przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego od 1 września 1921 przyjęty jako nauczyciel tymczasowy w gimnazjum we Wrześni z poborami w myśl ustawy z 13 lipca 1920 poz. 433 Dz. Ust. Decyzją zaś z 6 października 1921 Nr. G. 5950/21 zawiadomiło Kuratorium wymienionego, że przy uwzględnieniu służby wojskowej w wojnie światowej oraz służby w wojsku polskim ustalilo jako datę policzalności lat jego służby dzień 14 kwietnia 1915, a dalsze trzecie lata przypadają będą od 1 maja 1924 r. Na tej podstawie przyznało następnie Kuratorium Maćkowskiemu, wobec złożenia przez niego egzaminu nauczyciela szkół średnich, reskrytem z 5 grudnia 1924 Nr. 5743/24 od 1 lipca 1924 począwszy, z powołaniem się na art. 31 ustawy z 9 października 1923 poz. 924 Dz. Ust. pobory grupy VII b, a następnie reskrytem z 16 września 1930 Nr. II 34856/30 od 1 lipca 1930 uposażenie grupy VI szczebel „a”. Gdy Kuratorium sprawozdaniem z 30.XII. 1931 Nr. 50409 odniosło się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o uznanie pisma Kuratorium z 6 października 1921 Nr. G. 5950/21 za weryfikację, dokonaną zgodnie z art. 14 ustawy z 13 lipca 1920 poz. 433 Dz. Ust., Ministerstwo reskrytem z 23 kwietnia 1932 Nr. B. P. 6220/32 odmówiło z powołaniem się na to, że w myśl postanowień art. 120 ustawy z 9 października 1923, poz. 924 Dz. Ust. ustawa z 13 lipca 1920, poz. 433 Dz. Ust. straciła moc obowiązującą z dniem 1 października 1923. Kuratorium sprawozdaniem z 7 czerwca 1932 Nr. B. P. 12720/32 ponowiło swój wniosek, powołując się między innymi też na to, że Ministerstwo okólnikiem z 24 lutego 1922 Nr. 18/D. II. utrzymało wszystkie do owej chwili przez Kuratorium dokonane weryfikacje w mocy. Ministerstwo i tego wniosku nie uwzględniło, a następnie reskrytem z 20 stycznia 1934 Nr. B. P. 17585/32 sprostowało w trybie nadzoru na podstawie art. 101 lit. b. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust. orzeczenie Kuratorium z 6 października 1921 Nr. G. 5950/21 w tym kierunku, że początkowym terminem policzalności trzecie lata Maćkowskiego jest 1 września 1921, gdyż przy ustaleniu przez Kuratorium terminu policzalności trzecie lata na dzień 14 kwietnia 1915 uwzględniono bez podstawy prawnej czas służby wojskowej wymienionego, odbytej przed jego wstąpieniem do służby w państwowym szkolnictwie polskim. Zarazem zarządziło Ministerstwo stosowną zmianę późniejszych decyzji Kuratorium w przedmiocie wymiaru uposażenia Maćkowskiego. To zarządzenie Ministerstwa podało Kuratorium decyzją z 31 stycznia 1934 Nr. B. P. 10682/34 do wiadomości wymienionego z powołaniem się na nie, a zarazem przyznało mu na podstawie art. 31 i 99 ustawy z 9 października 1923 poz. 924 Dz. Ust. nowo obliczone uposażenie. Decyzja dodała, że o wysokości i sposobie potrącenia nadebranego wskutek powyższego uposażenia zostanie Maćkowski

osobno zawiadomiony i że przeciw całej tej decyzji może on wnieść odwołanie. Wniesionego stosownie do tego pouczenia odwołania Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego orzeczeniem z 13 kwietnia 1934 Nr. B. P. 6951/34 z tym uzasadnieniem nie uwzględniło, że decyzja Kuratorium zgodną jest z powołanymi w niej postanowieniami ustawy uposażeniowej.

Skarga na to orzeczenie zarzuca jego niezgodność z ustawą i wadliwość postępowania.

Władza pozwana wnosi o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej.

Rozpoznając sprawę w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. Ust. na posiedzeniu niejawnym, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Zatwierdzona zaskarżonym orzeczeniem decyzja Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego z 31 stycznia 1934 Nr 10682/34 składała się z 2 części: z pierwszej, w której Kuratorium podało do wiadomości skarżącego zarządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 20 stycznia 1934 Nr. B. P. 17585/32, dotyczące sprostowania na zasadzie art. 101 lit. b. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust. decyzji Kuratorium z 6 października 1921 Nr G. 5950/21, co do terminu początkowego policzalności trzechleci skarżącego, i z drugiej regulującej na tej podstawie zgodnie z postanowieniami art. 31 i 99 ustawy z 9 października 1923, poz. 924 Dz. Ust. zaszeregowanie i wymiar uposażenia skarżącego. Pierwsza część decyzji Kuratorium z 31 stycznia 1934 stanowiła integralną część tej decyzji, ponieważ na niej opierała się druga jej część; klauzula zaś odwoławcza tej decyzji odnosiła się do jej całości. Toteż skarżący w odwołaniu swoim od niej wysunął nie tylko zarzuty, oparte na postanowieniach Prezydenta Rzeczypospolitej 22 marca 1928 r. poz. 341 Dz. Ust., a w szczególności na art. 101 lit. b. tego rozporządzenia, wywodząc, że wobec bezspornego wydania decyzji Kuratorium z 6 października 1921 Nr G. 5950/21 na podstawie obowiązujących w owej chwili przepisów prawnych i bezspornego uprawnocnienia się tej decyzji, wkroczenie władzy pozwanej po 12 latach od uprawnomocnienia się decyzji było niedopuszczalne i art. 101 lit. b. rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym nie mógł stanowić podstawy do zmiany tej decyzji, choćby ona była oparta na mylnej wykładni obowiązujących w chwili wydania przepisów lipcowej ustawy uposażeniowej z r. 1920. Z tymi jednak zarzutami odwołania władza pozwana zupełnie się w zaskarżonym orzeczeniu nie rozprawiła wbrew ogólnym zasadom postępowania administracyjnego i wbrew postanowieniom ust. 2 art. 75, art. 78 i 94 cytowanego rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym. Z tego powodu uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny zgodnie z zarzutem skargi orzeczenie to za dotknięte połączoną ze szkodą dla skarżącego wadliwością postępowania, powodującą już z tego powodu w myśl pkt. 3 art. 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 poz. 806 Dz. Ust. jego uchylenie.

Zatwierdzoną zaskarżonym orzeczeniem decyzją Kuratorium z 31 stycznia 1934 Nr. B. P. 10682/34 sprostowany został na podstawie art. 101 lit. b. rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym termin początkowy policzalności trzechleci skarżącego z tego powodu, że ustalony decyzją Kuratorium z 6 października 1921 Nr. G. 5950/21 termin 14 kwietnia 1915 był błędny, ponieważ przy ustalaniu tego terminu uwzględniono bez podstawy prawnej czas służby wojskowej skarżącego przed wstąpieniem do służby w państwowym szkolnictwie polskim. Władza pozwana doszła więc do przekonania, co zresztą potwierdza ona w swej odpowiedzi na skargę, że Kuratorium wydając swoją decyzję w r. 1921, opartą na postanowieniach ustawy z 13 lipca 1920 poz. 433 Dz. Ust. i bezspornie prawomocną, mylnie zastosowało odpowiednio i bezspornie wówczas obowiązujące przepisy tej ustawy. Jak to jednak Najwyższy Trybunał Administracyjny już niejednokrotnie wyjaśnił, w szczególności np. w wyroku z 18 grudnia 1930 L. Rej. 1195/29 mylna wykładnia obowiązującego przepisu prawnego nie może być uważana za brak jakiegokolwiek podstawy prawnej w rozumieniu art. 101 lit. b. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust. z tego powodu uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny, że powołany przepis nie mógł stanowić podstawy do sprostowania decyzji Kuratorium z 6 października 1921. Gdy władza pozwana, wbrew powyższemu, zatwierdziła zaskarżonym orzeczeniem takie sprostowanie, uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczenie to z tego powodu także za niezgodne z ustawą.

Wobec powyższego Najwyższy Trybunał Administracyjny, nie wdając się w rozpatrywanie reszty zarzutów skargi, jako w tym stanie rzeczy bezprzedmiotowych, uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i z powodu uchyłoności z ustawą.

Zarządzenie o opłacie opiera się na ust. 1 art. 95 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym poz. 806/32 Dz. Ust.

Warszawa, dnia 14 maja 1937 r.

Podpisy:

(—) *Kopczyński*

(—) *Tchórznicki*

(—) *Dr. Kahl*

Wyrok powyższy zapadł na skutek skargi zredagowanej przez Kol. Wł. Trybowskięgo, Kierownika Biura Obrony Prawnej przy Okręgu Krakowskim T.N.S.W., a jego odpis został nam nadesłany przez Zarząd tegoż Okręgu z prośbą o ogłoszenie w „Przeglądzie Pedagogicznym“.

(przyp. red.)

Z Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P.

Ukazał się nr 13 Dziennika Urzędowego Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 5 listopada r. b. i zawiera następujące rozporządzenia i okólniki władz szkolnych, interesujące nauczycieli szkół średnich i wyższych:

1. Rozporządzenie z d. 25.IX o udzieleniu Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie prawa nadawania stopnia naukowego magistra na Wydziale Humanistycznym i Pedagogicznym. 2. Rozporządzenie z dnia 29.X. (Nr IV. U. P. — 9287/37) o ustanowieniu Komisji dla oceny kwalifikacyj naukowych i osobistych na docenta szkoły akademickiej — profesorów i wykładowców w Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie, Wyższego Studium Handlowego w Krakowie, Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu i Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie. Ocenie nie podlegają członkowie Polskiej Akademii Umiejętności, Akademii Nauk Technicznych, Towarzystwa Naukowego w Warszawie i Towarzystwa Naukowego we Lwowie oraz docenci i profesorowie szkół akademickich i kierownicy samodzielnych placówek naukowych. 3. Rozporządzenia z dnia 30.VII. (N. III. P. U. 5294/37, N. III. P. U. 5293/37, zawierające statuty trzyletnich liceów administracyjnych i handlowych; zostały w nich sprecyzowane zadania liceów, ich organizacja, ustalone zasady przyjmowania i nauczania uczniów oraz podane uprawnienia absolw. 4. Zarządzenie z dnia 7.X. (Nr Szt. 2720/32) o wprowadzeniu do użytku szkolnego zbiorowego filmów wąskotaśmowych 16-o milimetrowych. Zarządzenie ustala trzy kategorie filmów, z których jedno obowiązują wszystkie szkoły średnie państwowe, posiadające aparaty filmowe, a drugie i trzecie pozostawione do swobodnego wyboru i stosowania przez szkoły. 5. Postanowienie z dnia 8.X. (Nr II. Pr. 5627/37) o nowym wydaniu programu gimnazjum państwowego ogólnokształcącego. Postanowienie podkreśla, że nowe wydanie tymczasowego programu jest spowodowane wyczerpaniem się nakładu z r. 1934 i nie przesądza bynajmniej możliwości wprowadzenia udoskonaleń. 6. Okólnik z dn. 14.X. Nr 92 ustalający na dzień 31.XII. 1937 r. ostateczny termin do wnoszenia podań o pożyczki oddłużeniowe. 7. Okólnik z dnia 27.X. Nr BP. 25201/37, upoważniający władze szkolne do zwolnienia w całości lub części od wpłacania kosztów postępowania dyscyplinarnego. 8. Okólnik z dnia 22.X. (Nr. II. S. 8497/37) podając wzór zaświadczenia dla dyrektorów prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, wydawanego przez kuratoria okręgów szkolnych. 9. Okólnik z dnia 26.X. (II. S. 9845/37) ustalający ostateczny termin dla egzaminów dojrzałości eksternów do końca 1940 roku. 10. Okólnik z dnia 27.X (BP. 25040/37) ustalający, że do odprawy należynej nauczycielom, z którymi został rozwiązany stosunek służbowy na podstawie art. 56 i 62 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1 lipca 1926 r. (nauczycielka pozostająca w stanie pozasłużbowym i nauczyciel tymczasowy) należy wliczać ewentualne dodatki i zasiłek wyrównawczy. 11. Wykaz przywatnych liceów ogólnokształcących, których pierwsze klasy posiadają w roku szkolnym 1937/38 prawa szkół państwowych. Wykaz zawiera 332 zakłady. 12. Konkursy na stanowisko dyrektora państwowego gimnazjum w Czarnkowie i kierownika państwowej szkoły ogrodniczej we Lwowie.

Ign

Wyjaśnienie

Ministerstwo W. R. i O. P. nadesłało nam następujące pismo (z dn. 17 listopada 1937 r. Nr II Pr. — 10768/37)

Do Redakcji
Przeglądu Pedagogicznego
w/m
ul. Bracka 18.

W związku z artykułem „Pacyfizm w wychowaniu a obrona Państwa” Ministerstwo wyjaśnia, iż książka Jadwigi Gorzyckiej p. t. „Kryśka i karabin” nie otrzymała dozwolenia do bibliotek szkolnych (pismo z d. 23.XII.1936, Nr II Pr. 14005/36) i nie znajduje się w ogłoszanych przez Ministerstwo spisach książek. Zgodnie zaś z § 55 rozporządzenia o ocenie i używaniu książek (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z 30.I.1937) w szkołach zarówno państwowych i publicznych, jak prywatnych mogą być używane tylko książki dozwolone przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Naczelnik Wydziału

(—) *Dr. B. Suchodolski.*

Powyższe wyjaśnienie pozostaje w związku z następującym ustępem artykułu kol. J. Haydukiewicza:

„Mamy też autorów powieści dla młodzieży, którzy potrafią pogodzić entuzjazm dla naszego czynu zbrojnego w czasie wojny światowej z bałamuceniem siebie i młodzieży mrzonkami pacyfistycznymi. Do takich należy np. Jadwiga Gorzycka. Bohaterka jej książki p. t. „Kryśka i karabin”, która przed wojną przygotowuje się do walki z karabinem w ręce, a w czasie wojny pełni niebezpieczną służbę łączności, wraca często do takich rozważań: co by się stało, gdyby wszyscy żołnierze „rzucili pod nogi karabiny i skrzyknęli się: nie pójdziemy!”. Albo: „na ulicę niech wylegną te matki i wrzeszczą głośniej od armat i fanfar zwycięstwa: nie damy swoich synów!” A w innym miejscu powiada: „A czemu ty nie zawrócisz żołnierzu! Czemu nie bluzgniesz prawdą krwawą we wraże oczy molocha?” Czyż to nie propaganda pacyfizmu i to tym niebezpieczniejsza, że podana w ujmującej formie żywo, interesująco napisanej powieści? Takie książki przynosi młodzieży z bibliotek szkolnych”. (przyp. red.).

Z życia T. N. S. W.

Nowe Koła T.N.S.W. W ostatnich tygodniach zreorganizowało się Koło T.N. S. W. w Sierpcu, rozpoczynając na nowo działalność. Nowo powstały Koła T. N. S. W. w Kraśniku, Kartuzach i w Głębokiem. Nowopowstałym Kołom przesyłamy serdeczne życzenia pomyślny pracy dla dobra szkolnictwa. Znaczny przybytek członków rejestruje wiele Koł, wśród nich n. p. Koło w Przemyślu i szereg Koł w Okręgu Poznańskim.

Z ruchu organizacyjno-szkolnego. Koło w Starogardzie zorganizowało pozaszkolny kurs przygotowawczy do egzaminu z zakresu 4 klas gimnazjalnych. Wykłady odbywają się codziennie w godzinach wieczornych w Gimnazjum Państwowym w Starogardzie.

Koło w Ostrowcu przekazuje w najbliższym czasie swoją szkołę kupiecką za zgodą Zarządu Głównego T. N. S. W. lokalnemu Stow. Kupców w Ostrowcu.

Z ruchu umysłowego i towarzyskiego

Koło Wileńskie rozpoczęło tegoroczne zebrania w dniu 1 października referatem kol. St. Jastrzębskiego, p. t. „Sprawy organizacyjne na tle posiedzenia Wydziału Zarządu Głównego”. W dyskusji omawiano stosunek do Z. N. P. i wyrażono jednomyślnie opinie, że organizacja nauczycielska musi mieć charakter apolityczny, wypowiedziano się przeciw strajkom nauczycielskim i przeciw utożsamianiu jednej organizacji nauczycielskiej z ogółem nauczycieli.

W dniu 6 listopada Zarząd Koła urządził herbatkę towarzyską. Kol. Z. Iwaszkiewiczowa opowiedziała swoje interesujące wrażenia z wakacyjnej wy-

cieczki na fiordy, kol. H. Dzikowska i p. St. Bojakowski odśpiewali szereg pieśni, a kol. Talmaszewski odegrał kilka utworów na wiolonczeli. Herbata zgromadziła 65 osób, które spędziły wieczór w nastroju prawdziwie koleżeńskim. Zarząd Koła odbył dotąd 2 zebrania, poświęcone opracowaniu planu pracy Koła. Zarząd projektuje szereg odczytów wygłaszanych przez prelegentów z poza członków Koła. Zarząd zajął się opracowaniem sprawozdania w sprawie wyników nauczania w gimnazjum. Zarząd powiększa bibliotekę Koła przez zakup nowości beletrystycznych.

Koło Warszawskie osiąga coraz większe powodzenie w swej akcji odczytowej. W listopadzie prof. dr Witold Doroszewski zdał sprawę w ciekawym referacie z wrażeń odniesionych w czasie swego pobytu w Ameryce w charakterze profesora jednego z tamtejszych uniwersytetów, p. kpt. Rossowski na posiedzeniu zorganizowanym wspólnie z T. M. J. P., wypowiedział szereg interesujących spostrzeżeń na temat psychologii języka, a kol. mgr. E. Szeiachowski omówił aktualne zawsze zagadnienie zadawania lekcji w świetle współczesnej literatury pedagogicznej. Duże zainteresowanie wywołał też znakomity odczyt prof. dra B. Nawroczyńskiego na temat współczesnego realizmu pedagogicznego. Po wszystkich odczytach odbywała się dyskusja. Lista odczytów na grudzień, którą podajemy na innym miejscu, przedstawia się okazale.

Sekcją Młodych przy Kole T. N. S. W. w Warszawie odbyła w listopadzie jedno posiedzenie, na którym kol. A. Czekalski zaagił dyskusję na temat podręczników w gimnazjach. W dniu 27 listopada Sekcja Młodych zorganizowała Andrzejkę, na których młodzi i starzy bawili się znakomicie.

Biblioteka najnowszej beletrystyki zorganizowana przy Warszawskim Kole T. N. S. W. rozwija się coraz lepiej. W ostatnich czasach Zarząd Koła zakupił szereg nowych książek.

Koło w Nowym Sączu, doskonale rozwijające się pod prezesurą kol. K. Gólachowskiego, zawiadamia nas o zorganizowaniu sekcji historycznej oraz o dyskusji na temat realizacji programu języka polskiego w gimnazjum, którą przeprowadzono na podstawie referatu kol. kol. Harsdorfówny i Oleksówny.

Posiedzenia Zarządów. Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego T. N. S. W. zapowiedziane jest na niedzielę, 5 b. m. Na posiedzeniu przewidziane jest m. inn. sprawozdanie Wydziału i sprawozdania przedstawicieli Okręgów oraz uchwalenie projektu preliminarza budżetowego.

Zarząd Okręgowy Poznański odbył posiedzenie w dniu 21 listopada pod przewodnictwem kol. prezesa dra Łuczewskiego. W posiedzeniu wziął udział delegat Zarządu Głównego, kol. Sz. Poradowski. Jednym z tematów była sprawa utworzenia nowego Okręgu Pomorskiego T. N. S. W. w związku z utworzeniem w Toruniu Kuratorium Okręgu Szkolnego. Posiedzenie wykazało wzrost organizacyjny T. N. S. W. na terenie Okręgu Poznańskiego.

Posiedzenie Zarządu Okręgu Warszawskiego T. N. S. W.

W dn. 28.XI odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgu Warszawskiego przy udziale prezesów Kół prowincjonalnych oraz Warszawskiego, zwołane celem wysłuchania sprawozdań z ich działalności, zamierzeń na najbliższą przyszłość oraz dezyderatów i przeprowadzenia dyskusji nad właściwymi sprawami.

Posiedzenie zaagił, witając przybyłych, prezes Zarządu O. W., dr. M. Reiter, po czym oddał przewodnictwo wiceprez. J. Ptaszyckiemu. Na wstępie zabrał głos czł. Zarządu, kol. T. Uhma, i wypowiedział szereg uwag natury organizacyjnej. Ze złożonych następnie sprawozdań przez delegatów Kół prowincjonalnych okazało się, iż te spośród nich, które posiadają większą liczbę członków, jak n. p. we Włocławku oraz w Białymstoku, mogą rozwijać bardziej intensywną działalność, organizując kursa maturalne, odczyty (Białystok) lub zebrania przy udziale pp. wizytatorów oraz koleżeńskie kasy pożyczkowe (Włocławek) i skuteczniej dokładać starań celem ożywienia pracy organizacyjnej. Stwierdzono również, że Koło o nieznacznej liczbie członków, a mianowicie w Ostrołęce, bierze wydatny udział w pracach miejsc. Uniwersytetu Powszechnego, obsadzając tam szereg przedmiotów przez swych członków. Najbardziej obfitujące w dorobek okazało się sprawozdanie Koła Warsz. Wiceprezes tegoż, kol. H. Tański, szczegółowo poinformował o pracach dokonanych oraz bieżących, prezes zaś kol. M. Tazbir zakomunikował przede wszystkim o mającej od nowego roku nastąpić zmianie lokalu T. N. S. W., stwierdził przyrost liczby członków oraz naświetlił cały szereg kwestyj z dziedziny zawodowej; wypo-

wiedział też pewne dezyderaty co do organizacji Biura Pośr. Pracy; wreszcie zaproponował Kołom korzystanie z prelegentów, występujących w Kole Warsz.

W czasie dyskusji szczegółowo zatrzymywano się na konieczności żądania od dyrekcji szkół przestrzegania zasad płac, ustalonych przez Komisję Norm.

Z Międzystowarzyszeniowej Komisji Norm

Międzystowarzyszeniowa Komisja Norm na posiedzeniu w dniu 17.XI. b. r. uchwaliła podjąć w Ministerstwie W. R. i O. P. i Ministerstwie O. S. odpowiednie kroki, celem nadania naszym „Warunkom umów o pracę” mocy powszechnie obowiązującej na całym przez ten układ objętym obszarze (ob. Przegl. Ped. Nr. 16, str. 241—244).

Nadto M. K. N. na tym samym posiedzeniu ustaliła odsetek norm, którego obniżenie będzie mogło powodować zastosowanie przepisów art. 29 cz. I „Warunków umów o pracę” w wysokości zeszłorocznej: 70% norm dla szkół męskich i 56% tychże norm dla szkół żeńskich.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenia prezydiów w dniach 11, 18, 22 i 25-XI-37.

1. Na zasadzie upoważnienia Wydziału uchwalono wydzierzawić Tenesówkę w Krynicy z zastrzeżeniem specjalnych warunków dla członków T.N.S.W. 2. Rozpatrzono materiał nadesłany na konkurs naukowy T.N.S.W. i ustalono skład sądu konkursowego. 3. Omówiono najważniejsze problemy uposażeniowe w związku z posiedzeniem komisji szkół państwowych. 4. Uchwalono zmienić dotychczasowy lokal TNSW i przyjęto warunki umowy dzierżawnej. 5. Ustalono termin i porządek obrad posiedzenia pełnego Zarządu Głównego. 6. Wysłuchano sprawozdania prezesa prof. dr. W. Tatarkiewicza z posiedzenia Rady Oświecenia. 7. Wysłuchano sprawozdania delegata prezydium, kol. S. Poradowskiego, z obrad pełnego Zarządu Okręgu Poznańskiego. 8. Zatwierdzono nowe Koło TNSW w Sierpcu. 9. Załatwiono szereg spraw bieżących.

Komunikat Zarządu Okręgu Warszawskiego T. N. S. W.

W sobotę, dnia 11 grudnia b. r. w lokalu T. N. S. W. odbędzie się wieczór muzyczno-wokalny z atrakcjami, organizowany przez Zarząd Okręgu Warszawskiego T. N. S. W. Początek o godzinie 20.. Pożądany jest jak najliczniejszy udział członków i wprowadzonych gości.

Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

Zarząd Koła Warszawskiego T. N. S. W. organizuje w grudniu następujące odczyty: w środę, dn. 1 grudnia red. Henryk Glass: „Akcja komunizmu na terenie pracowników oświatowych”; w czwartek, dn. 2 grudnia dr. Zofia Niesiołowska Rothertowa: „Zagadnienie wychowania estetycznego w codziennej praktyce szkolnej”; w poniedziałek, dn. 6 grudnia prof. Stanisław Szober: „Wyrazy i wyrażenia lacińskie w potocznej mowie polskiej”; we wtorek d 7 grudnia dr. Stanisław Sumiński: „Wrażenia podróżnika z Brazylii”; w czwartek, dn. 9 grudnia kol. Antoni Czekalski: „Jedna z prób ujęcia zagadnień ekonomicznych w liceum ogólnokształcącym”; w piątek, dn. 10 grudnia dyr. Józef Stemler: „Niemcy współczesne w oczach oświatowca”.

Prenumerata z przes.: rocznie 6 zł, półrocznie 3.60. Nr. pojed. 50 gr. **Ogłoszenia** 1/1 str. 120 zł, 1 m. m 60 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26 P.K.O. 1487
Redaktor i Wyd.: Maksymilian Tazbir. **Nakładem:** Zarządu Głównego T. N. S. W.

Druk St. Niemiry Syn i S-ka, Warszawa, Pl. Napoleona 4, tel. 676-40

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.